

„ŚWIĘTOŚĆ JEST PROSTA”

List Pastorski Konferencji Episkopatu Polski w 100. rocznicę śmierci Służebnicy Bożej Jadwigi Zamoyskiej

Dnia 4 listopada br. obchodziliśmy 100. rocznicę śmierci Służebnicy Bożej Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej – wybitnej Polki, patriotki, pedagoga, wspaniałej kobiety, wiernej żony i oddanej matki, kandydatki na ołtarze Kościoła.

W świecie, w którym – w pogoni za wolnością – próbuje się podważać fundamenty naszej cywilizacji, tworząc nową wizję człowieka, społeczeństwa, państwa i Kościoła; w świecie w którym tworzy się sztuczne systemy wartości i katalogi praw w oderwaniu od Boga, człowiek staje się coraz bardziej zniewolony i samotny. W tym kontekście warto więc przyjrzeć się życiu Generałowej Zamoyskiej, która w Ewangelii Jezusa Chrystusa odkryła drogocenną perłę, dla której warto poświęcić życie.

1. RODZINA

Urodziła się ona 4 lipca 1831 roku w Warszawie jako córka Gryzeldy Celestyny z Zamoyskich i Adama Tytusa Działyńskiego. Był to czas Powstania Listopadowego, którego konsekwencje poważnie zaciążyły nad przyszłym losem całej rodziny Zamoyskich. W wyniku represji pruskich rodzina została pozbawiona majątku, co sprawiło, że jej rodzice – mając sześcioro dzieci - stali się praktycznie tułaczami.

Jadwiga była ukochaną córką ojca, odziedziczyła też po nim najwięcej talentów. Ojciec wpoił jej patriotyzm, pasję naukową, zdecydowany charakter a także niezależność w myśleniu i działaniu oraz krytyczny dystans do rzeczywistości. Otrzymała wykształcenie typowe dla córek ziemiańskich w połowie XIX wieku. Uczyła się więc geografii, literatury, historii, rysunku, gry na klawikordzie, języków obcych; nie tylko angielskiego, czy francuskiego, ale też hiszpańskiego, szwedzkiego i perskiego. Wyrastała na osobę niezwykle inteligentną, wszechstronnie utalentowaną, z usposobieniem pedagogicznym.

W młodości – pod wpływem lektur, do których nie była przygotowana – Jadwiga przeżywała trudności w wierze. Zawsze jednak pragnęła doskonałości i piękna, co doprowadziło ją do odkrycia, że – „doskonałość jest doskonałą tylko w swoim źródle, czyli w Bogu i tylko w Bogu”.

W odkryciu tej prostej prawdy bardzo jej pomógł przyszły mąż, Władysław Zamoyski. „Pierwszy raz – pisze Jadwiga – zdarzyło mi się słyszeć mężczyznę mówiącego o rzeczach wiary i Kościoła z taką siłą i prostotą. Bóg i Ojczyzna, Ojczyzna i Bóg, o każdej porze dnia i nocy, w podróżach, na przechadzkach, wśród najrozmaitszych zajęć, rozmów, przy stole, zabawie, ta jedna myśl nieustannie go zdradzała, ta gorąca miłość Kościoła, Ojca św. i Rzymu”. Manifestacja wiary jej przyszłego męża wstrząsnęła Jadwigą do tego stopnia, iż odtąd – pisze – „trzymałam się wiary jak pijany płotu, bo zrozumiałam, że bez niej zginę i dlatego, że za jej pomocą mogę sobie przewyciężyć, znajdowałam potrzebną siłę do wykonywania obowiązków, do zwycięstwa pokus” (Wspomnienia, s. 121).

W 1852 roku Jadwiga wyszła za mąż za Władysława Zamoyskiego. Z tego małżeństwa urodziło się czworo dzieci: Władysław, Witold, Maria, która zmarła w niemowlęctwie i druga córka, również o tym samym imieniu Maria.

2. DZIEŁO

a. Jadwiga Zamoyska uczestniczyła w staraniach męża o zorganizowanie polskich oddziałów wojskowych w Turcji, Bułgarii i Rumunii, które miałyby podjąć walkę przeciwko Rosji. Wprawdzie była nastawiona sceptycznie do niektórych poczynań swego męża, ale pomagała mu jak mogła, starając się m.in. o opiekę religijną dla żołnierzy. Po rozwiązaniu dywizji generał powrócił wraz z żoną i dziećmi do Paryża.

Potem podróżowała jeszcze wraz z mężem w misjach dyplomatycznych do Anglii. Tam też zmarła ich roczna córeczka Maria (1858). Dziesięć lat później zmarł mąż Jadwigi, generał Władysław Zamoyski, a w 1874 roku młodszy syn, Witold, w wieku niespełna dziewiętnastu lat. W tym trudnym położeniu Jadwiga nie załamała się, znajdując oparcie w duchowości księży oratorianów. W liście do siostry, Anny Potockiej, pisze: „Zdaje mi się, że po raz pierwszy w życiu rozumiem to, czego nas od dzieciństwa uczą, a co tak późno pojmować zaczynam. Że to życie jest zupełnie niczym, tylko drogą, po której przejść trzeba, aby się dostać do życia prawdziwego. Że iść nam trzeba w pocie czoła, w cierpieniach i łzach, ale ostatecznie nikt w podróży nie oczekuje wygody i przyjemności, a myśli o dojechaniu do celu, dodając sobie odwagi i cierpliwości” (29.05.1874).

Pośród wszystkich trudności wzmacniała się duchowo, przyjmując codziennie Komunię św., była bowiem przekonana, że: „Wiara prowadzi do połączenia z Bogiem w wieczności. Komunia św. jest początkiem tego połączenia już na ziemi, a choć w sposób ukryty, to nie mniej istotny [...]. Życie duchowe utrzymać i rozwijać się może tylko nieustannym odnawianiem i zasilaniem u swego właściwego źródła - Boga: ‘Jeśli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego, nie będziecie mieć żywota w sobie’ ” (*O wychowaniu*).

b. Po śmierci męża pozostała we Francji, postanawiając poświęcić resztę życia na służbę Bogu i Ojczyźnie. Gorąco pragnęła zmartwychwstania Ojczyzny. W tym celu utworzyła w Paryżu w 1880 roku „Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Społeczne Matki Bożej Dobrej Rady”, skupiające osoby świeckie. Miała to być „Szkoła Życia Chrześcijańskiego” dla kobiet. Po przejęciu rodzinnych dóbr w Kórniku przez jej syna, Władysława Zamoyskiego, założyła tam „Szkołę Domowej Pracy Kobiet”, częściej zwaną „Zakładem Kórnickim”; pierwszą szkołę gospodarstwa domowego na ziemiach polskich. Naczelnym hasłem Zakładu była potrójna praca: duchowa (modlitwa i medytacja), fizyczna i umysłowa. Hasło szkoły pojawiło się w hymnie zakładowym: „Służyć Bogu - służyć Ojczyźnie, służyć Ojczyźnie - służyć Bogu”.

Wśród wielu różnych zadań, jakie podejmowała, najważniejszym było wychowanie młodego pokolenia. „Naród może odrodzić się tylko przez odrodzenie rodziny, a rodzina – przez odrodzenie jednostki” – pisała. „Wychowanie – jej zdaniem – nie na tym polega, żeby łamać lub powstrzymywać wrodzoną żądzę szczęścia i chwały, ale na tym, żeby ją zwracać ku wykonaniu myśli i woli Bożej”. Wiedziała, że nie ma autentycznego wychowania człowieka bez wychowania religijnego. „Tak jak nie ma prawdy poza prawdą ani światła poza światłem, tak też nie ma zasad moralności poza Bogiem, źródłem tych zasad”.

Była mocno przekonana o tym, że: „wszelka nauka bez wiary służy raczej do paczenia umysłu, niż do kształcenia go; ale jeżeli nauka bez wiary wykołaja umysł, a tym samym sąd i życie całe, to nauka oparta na wierze i jej towarzysząca stokroć pomnaża dobrodziejstwa z wiary płynące”. Jej powiedzeniem: „Bez czystości serca – umysł zawsze jest ciemny”, Generałowa może także dzisiaj zawstydić niektórych ludzi wykształconych.

Poszukiwaczom innego – poza Dekalogiem – kodeksu wartości odpowiadała zdecydowanie: „Społeczeństwa, zarówno jak jednostki, które się przykazaniem Boskim nie rządzą lub rządzić przestają, utrzymują się w stanie barbarzyństwa lub do niego powrócić muszą”.

Z uwagi na patriotyczne wychowywanie uczennic władze pruskie wydalają Zamoyską razem z jej szkołą z terenu Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Zamoyska przeniosła więc szkołę najpierw do Lubowli na Spiszu, a następnie do Kalwarii Zebrzydowskiej. Gdy w 1889 roku jej syn, Władysław, wygrał proces z Węgrami o dobra zakopiańskie i zakupił je dla Polski, ona – w tym samym roku – przeniosła szkołę do Kuźnic.

Ojciec Święty Leon XIII skierował do Zamoyskiej *Breve*, w którym chwalił i błogosławił szkołę oraz wcześniej założone i związane ze szkołą Stowarzyszenie Matki Boskiej Dobrej Rady. Uczynił to później również Papież Pius X. Podczas swego pobytu w Zakopanem napisała szereg dzieł o tematyce religijno-wychowawczej. Najważniejsze z nich to: „O miłości Ojczyzny”, „O pracy”, „O wychowaniu”. Te prace – tłumaczone na francuski, angielski, hiszpański i włoski – przyniosły jej autorce sławę w całej Europie.

Szkoła Jadwigi Zamoyskiej umożliwiła kilku tysiącom absolwentek zdobycie nowoczesnej wiedzy o prowadzeniu gospodarstwa domowego, ale także pozyskanie głębokiej formacji religijnej, ukształtowanie patriotyzmu oraz przygotowanie do wychowania własnych dzieci.

c. W czasie I wojny światowej Jadwiga zorganizowała w Paryżu „Opiekę Polską”, niosąc pomoc rodakom przebywającym we Francji.

W 1919 Zamoyscy wracają do wolnej ojczyzny. Zatrzymują się w Zakopanym, a potem udają się do swego rodzinnego majątku w Kórniku. Był to tryumfalny powrót Generałowej po niemal 40. letnim wygnaniu. W 1921 roku Józef Piłsudski odznaczył Jadwigę Zamoyską Krzyżem Kawalerskim *Polonia Restituta*.

„Dla mnie – pisze Jadwiga – Bóg to porządek: moralny, intelektualny i materialny. Czyniąc porządek w swej duszy, w mych myślach, w mych uczuciach, w moim pokoju, na moim biurku, w moich szufladach, w moich wydatkach, w mojej pracy, w moim rozkładzie dnia, znajduję Boga, łączę się z Nim, kocham Go i modłę się do Niego”.

Zamoyska traktowała swoje życie jako służbę. Pisze: „Pan Bóg nas stworzył nie po to, ażebyśmy byli panami świata, bo On jest Panem, ale żebyśmy byli sługami wiernymi i ochotnymi. Wierny sługa to taki, o którym Pismo Święte mówi, że jest drogim Panu swemu jak źrenica oka. Taki sługa nie liczy swoich trudów, przykrości, byle Pana swego zadowolić” (Rozważania na temat: *Oto ja Służebnica Pańska*).

Ona pragnęła naśladować Chrystusa, który „przyszedł służyć”. „Chodzi o to, aby tego ducha Chrystusowego, ducha służby Bogu, służby krajowi, służby bliźnim, wprowadzić w nasze społeczeństwo i zrobić z niego siłę żywotną, która podnosząc nasz naród moralnie, przyniesie

odrodzenie i zmartwychwstanie” (*Zakład Kórnicki: Szkoła Domowej Pracy w Zakopanem, Poznań 1899, s. 8*).

Jadwiga Zamoyska zmarła w Kórniku dnia 4 listopada 1923 roku, i – po skromnym pogrzebie – została pochowana w kryptach tamtejszego kościoła.

Na początku lat trzydziestych XX wieku podjęto starania o beatyfikację Jadwigi Zamoyskiej. W Bibliotece Kórnickiej znajdują się notatki dotyczące starań Stowarzyszenia Matki Boskiej Dobrej Rady o rozpoczęcie tegoż procesu. W Bibliotece Kórnickiej PAN znajdują się też ślady kwerendy poprzedzającej proces diecezjalny. Świadectwem ówczesnych starań jest także książka: „Jadwiga z Działyńskich Zamoyska służebnica Pańska” – autorstwa Felicji Suchodolskiej – wydana nakładem Księgarni i Drukarni Katolickiej w Katowicach w 1936 roku. Za zgodą poznańskiej Kurii Arcybiskupiej z dnia 15 czerwca 1931 roku wydano specjalny obrazek z życiorysem Generałowej i tekstem modlitwy o jej „wywyższenie”. Dnia 27 listopada 2012 roku Kuria Metropolitalna w Poznaniu oficjalnie wszczęła proces beatyfikacyjny Zamoyskiej. Od tego momentu przysługuje jej miano Służebnicy Bożej.

ZAKOŃCZENIE

Tak więc, jesteśmy przekonani że była to postać heroiczna. Myślenie Generałowej było światłe i prekursorskie w wielu obszarach, a swymi poglądami wyprzedzała epokę, w której żyła. Zdumiewa nas dzisiaj rozległość jej zainteresowań oraz mądrość, przenikliwość i logika, z jaką wypowiadała się na bardzo różne tematy: religijne, polityczne, ekonomiczne.

Jadwiga Zamoyska swoim heroicznym życiem – oddanym Bogu i Ojczyźnie – przypomina nam, że świętość jest powołaniem każdej osoby ochrzczonej. Przecież „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie po to, aby go uświęcić” (Ef 5,25-26). Świętość jest prosta, to nic innego jak posłuszeństwo Bogu; to stworzenie posłuszne Stworzycielowi. To jest świętość. Dzięki Jadwidze Zamoyskiej łatwiej zrozumiemy, że wszystkie stany życia - dzięki działaniu łaski Bożej oraz zaangażowaniu i wytrwałości każdego z nas - mogą stać się drogami uświęcenia. Ona sama pisała: „Świętość polega na cnotach dla każdego przystępnych potrzeba tylko dobrej woli, woli wiernej, mężnej, roztropnej, cierpliwej, pokornej, wytrwałej” (*O pracy*). Amen.

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 395. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski,
Lidzbark Warmiński, 13 czerwca 2023 r.